CZĘŚĆ XXXIII, № 17. ROK 17 (1846).

TYGODNIK

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: Roczna, 13 rub. sreb. Półroczna, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 5/17 MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 4/16 Marca.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 23 Lutego, liczący się w Armii Jenerał-major *Potapczin*, mianowany Dowodzącym zapasną dywizyą 2 Korpusu piechoty, z pozostaniem w Armii i w zapasnych wojskach.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 23 Grudnia 1845, Ministrowie Sekretarze Stanu Króla Jmci Obu Sycylij, kawaler Giustino *Fortunato* i Xiążę *Comitini* — 24 Stycznia b. r. Senator, Radzca Tajny, Xiążę *Łobanow-Rostowski* — Św. Anny 1 klassy z koroną, Naczelnik 2 dywizyi piechoty, Jenerał-porucznik *Szczerbacki* — Św. Włodzimierza 2 klassy, 5 i 27 Stycznia, Sprawujący obow. Sekretarza Stanu w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych Rady Państwa, Rzecz. Radzca Stanu *Illiczewski*, Naczelnik 3 dywizyi floty, Vice-Admirał *von Plater*, Radzca Tajny hrabia *Medem* i Jenerał-porucznik Cesarsko-Austryackiej służby, Dowodzca 2 Korpusu wojsk w Królestwie Lombardzko-Weneckiém baron *Hammerstein-Eckord*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 23 Grudnia 1845 najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy z koroną, Naczelnik 1 dywizyi Kirysyerów Jenerał-porucznik *Pillar von Pilchau*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senata.*

21 Lutego. «Z powodu wynikłych w wolném mieście Krakowie i pewnych miejscowościach Galicyi zamachów burzycieli na obalenie prawej władzy, uznając za potrzebną przedsięwziąć środki ku zapewnieniu spokojności w ościennych Gubernijach, Rozkazujemy: ogłosić za zostające na stopie wojennej: Królestwo Polskie, oraz gubernije Wołyńską i Podolską, poddając je pod władzę Głównodowodzącego Czynną Armiją Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego.» — *14 Lutego.* Cywilny Gubernator Kostromski, Radzca Tajny *Żukow*, zostaje uwolniony od tego urzędu, sprawowanie zaś obowiązków takowego poleca się urzędnikowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Radzcy Stanu *Grigorjew.* — *16 tegoż m.* Mianowani zostają Członkami Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: Rzeczywisty Radzca Stanu *Jakowlew* i Radzca Stanu *Murawjew.* — *19 tegoż m.* Towarzysz Ministra Spraw Wewnętrznych Radzca Tajny *Sieniawin*, mianowany Senatorem. — *16 tegoż m.* Zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Rzeczywisty Radzca Stanu Xiążę Gustaw *Czetwertyński*, w nagrodę długoletniej gorliwej służby mianowany Radzcą Tajnym i Senatorem Ogólnego Zgromadzenia Warszawskich Departamentów Senatu — Vice-Gubernator Kijowski, Radzca Kolleg. *Bibikow*, w nagrodę pożytecznej służby i niezmordowanych prac z urzędu, podniesiony zostaje do rangi Radzcy Stanu. — *11 tegoż m*, Radzca Gospodarczego Oddziału Kijowskiej Izby Dóbr Państwa Assesor Kolleg. *Schumann*, na poświadczenie Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora o odznaczającej się gorliwości i pracach szczególnych przy wykonaniu Najwyższej woli o oczynszowaniu w Kijowskiej gubernii włościan Skarbowych, podniesiony do rangi Radzcy Dworu.

Od Głównodowodzącego czynną Armiją, Namiestnika Królestwa Polskiego odebrano wiadomości następujące z dnia 22 Lutego:

«19 Lutego wojska Austryackie, po naprawieniu mostu

na Wiśle, weszły z Podgórza do Krakowa, we trzy godziny po zajęciu tego miasta przez nasze wojska; Pruskie wojska były też niebawem spodziewane.

«Skutkiem odebranej przez Jenerał-porucznika *Paniutina* wiadomości, że zgraja powsiańców, która wyszła z Krakowa, pociągnęła w dół lewym brzegiem Wisły na wieś Mogiłę, rozkazano było pułkownikowi xięciu *Bebutow* ścigać ich ze 4 secinami nieregularnej jazdy, lecz w tymże czasie pułkownik xżę *Bariatynski*, posłany 19 Lutego w kierunku Olkusza, doniosł, że powstańcy idą na Krzeszowice i że on, jedynie z powodu znużenia koni, (które w jednym dniu zrobiły przeszło 60 wiorst drogi) zmuszony był zatrzymać się na odpoczynek w Szycy.

«Wtedy oddział xcia *Bebutow* niezwłocznie został skierowany na ten punkt w pomoc xciu *Bariatinskiemu*, który tymczasem pojmał kilku Krakusów, którzy się poddali bez wielkiego oporu. Dalsi zaś powstańcy, unikając pogoni naszych oddziałów, naszli na wojska Pruskie, stojące nad granicą i 20 Lutego, o godzinie 5 po południu, broń złożyli.

«21 Lutego wojskom Krakowskiego oddziału dano rozkaz wrócić na swoje leże. W Krakowie zostawiono tylko dwa bataljony Kremenczugskiego pułku strzelców przy 4 działach. Za porozumieniem się Jenerał-adjutanta *Rüdigera* z Austryackim jenerałem *Kollin* wydano załączające się przy niniejszém Obwieszczenie do mieszkańców Krakowa. Według doniesień z Galicyi spokojność tam została przywrócona, prócz cyrkułu Sądeckiego, w którym panują jeszcze niejakie zaburzenia.

«Lecz z drugiej strony, według wiadomości z Poznania, i na to miasto dokonany był w nocy z 19 na 20 Lutego równie szalony zamach jak i na Krakow.

«Buntownicy zebrali się za miastem w liczbie 600 ludzi pod dowodztwem właściciela miasteczka Kurnika *Działyńskiego*, który się też był ogłosił Dyktatorem. Dla sprawienia rozruchu oni wysłali od siebie bandę od 20 ludzi, ze czterema wozami napełnionemi bronią. Ta kupa, spotkawszy patrol, dała doń ognia i raniła gefrejtera, lecz kiedy patrolowi, odpowiadając na wystrzały, zabili dwóch buntowników i ranili przywodzcę, banda ratowała się ucieczką. Tymże sposobem rozsypała się i stojąca za miastem zgraja, z której wtedy schwytano 45 ludzi, powiększej części z bronią. Załącza się tu Obwieszczenie wydane z tego powodu od Rządu Pruskiego.

Wszelkie środki ostrożności przedsięwzięte są z tej strony naszej granicy.

OBWIESZCZENIE.

«Oddziały wojsk Cesarsko-Rossyjskich i Cesarsko-Austryackich zajęły wolne miasto Krakow z jego okręgiem.

Cel tego zajęcia ten jest, iżby, wespół z oczekiwanym oddziałem wojsk Królewsko-Pruskich przywrócić spokojność publiczną i oczyścić posiadłości wolnego miasta Krakowa od ukrywających się w nich burzycieli pokoju publicznego. Dwory Opiekuńcze obmyślą w czasie poźniejszym środki potrzebne dla ustalenia pomyślności ziemi Krakowskiej.

Lecz zanim Dwory Opiekuńcze objawią przez Konferencyą swoich Rezydentów ostateczne swoje postanowienie, dowodzcy dwóch oddziałów zajmujących miasto jedynie dla czuwania nad publiczném bezpieczeństwem, uznają za obowiązek uwiadomić mieszkańców o następnych swoich rozporządzeniach:

1.) Miasto Kraków zostaje obwołaném od tej chwili za otoczone siłą wojenną i nikt niemoże zeń wychodzić bez przedstawienia należytych papierów.

2.) Osoby i własność spokojnych mieszkańców zostają pod opieką praw.

3.) Wszyscy właściciele domów lub zarządzający nimi, pod zagrożeniem kary według całej surowości wojennego prawa, obowiązani są niezwłocznie stawić przed władzą wojskową każdego uczestnika ostatnich rozruchów.

4.) Ci wszyscy, którzy lubo nie należeli do liczby głównych przestępców, lecz przez słabość charakteru dali się wciągnąć do powstania, obowiązani są teraz, na dowod szczerego żalu i bezwarunkowego posłuszeństwa, stawić się niezwłocznie przed Władzą, albowiem w takim tylko razie mogą spodziewać się pewnego złagodzenia.

5.) Ci wszyscy, którzy skryją broń i nie oddadzą takowej przed południem 6 Marca, będą poddani całej surowości praw wojennych.

6.) Prezesi i Członkowie Senatu wolnege miasta Krakowa, którzy się wydalili z Krakowa w czasie powstania, za powrotem wejdą do składu Tymczasowego Rządu, który będzie załatwiał bieżące wewnętrzne sprawy. Senator *Korf* będzie prezydował w tym Rządzie do powrotu P. *Schindler*.

7.) Od każdego z oddziałów które zajęły miasto, naznaczony został Komendant i adjutant Placu, którzy mają działać za wspólną zgodą.

8.) Ustanowioną jest połączona Kommisya Wojenno-sądowa dla ocenienia stopnia winy osób pojmanych. Uznani za niewinnych będą uwolnieni natychmiast, z winnemi postąpiono zostanie na mocy prawa.

KOLLIN I. K. *Jenerał.* — *Jenerał* PANIUTIN.

OBWIESZCZENIE.

«Pewna liczba buntowników, ośmieliła się przeszłej nocy podejść pod nasze miasto i przy pomocy podłych zbrodniarzy, oraz wciągniętych przez się młodych ludzi, groziła życiu i własności mieszkańców Poznania; zbrojni w strzelby myśliwskie, pistolety, piki i puginały, oni wpadli od Kurnika do tutejszego przedmieścia i zaczęli strzelać do jednego patrolu.

«Przeciw temu zbrodniczemu zamachowi należało koniecznie przedsięwziąść środki stanowcze. Dwaj buntownicy stracili życie, trzeci ledwo się uratować zdołał. Naczelnik

ich raniony i 45 pojmani, po większej części z bronią w ręku, oczekują zasłużonej kary.

«Cztéry fury, na których znajdowały się piki, broń i ammunicya, zostały opuszczone przez powożących. Spokojność i porządek są przywrócone.

«O tém ogłasza się mieszkańcom z ostrzeżeniem, że odwachy i patrole mają bronie nabite i że Rząd tuszy, iż w razie nocnej trwogi, mieszkańcy, na pierwsze zapotrzebowanie, postawią świece w oknach.

Pierwszy Komendant, Jenerał-porucznik *Steineker*. — Prezes Policyi *Minutoli*.

—

Głównodowodzący Czynną Armiją doniosł N. Cesarzowi Jmci z d. 25 Lutego, że wszystkie wojska, które były skierowane ku Krakowu z powodu wynikłych tam zaburzeń, w tej chwili powrócone zostały na swe zimowe leże, prócz 2 bataljonów Kremenczugskiego pułku strzelców i 150 kozaków, pozostawionych do pewnego czasu w okręgu Krakowskim.

Jenerał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski, przedstawił obok tego wiadomość o przemieszczeniach rozmaitych części wojsk.

N. Pan, zauważywszy ze szczególném zadowoleniem że przejścia te dokonane zostały w same roztoki z osobliwą szybkością, Najwyżej raczył rozkazać opublikować takową wiadomość, jako nowy dowod niezmordowanej gorliwości, rzeskości i wzorowego urządzenia wojsk Czynnej Armii.

WIADOMOŚĆ

o dokonanych przez wojska 3 korpusu piechoty marszach, z powodu wypadków zaszłych w Krakowie.

Oddziału Krakowskiego:

1. PIECHOTA.

Kremenczugskiego pułku strzelców:

	Dni.	Wiorsty.
4 bataljon z Radomia do Krakowa	w 5	183.
2 — z Kielc do Michałowic	4	105.
Alexopolskiego pułku strzelców:		
2 i 3 bataljony z Warszawy do Krakowa	8	171.
Siewskiego pułku pieszego:		
4 bataljon z Opoczna, na Przysuchę, Kielce i Krakow	7	211.
1 — z Brzeziny do Miechowa	7	227.
2 — z Rawy	7	184.
3 — z Łaska	7	225.
2. ARTYLLERYA.		
3 lekka baterya z Kozienic do Krakowa	7	219.
3 — — z Końskiej Woli do Miechowa	6	206.
3. WOJSKA NIEREGULARNE.		
4 działa Dońskiej konnej bateryi, 2 seciny Muzułmanów, 2 — Czerkiesow z Warszawy do Krakowa	6	282½.
3 seciny Zbornego Dońskiego uczebnego pułku z Łowicza do Krakowa	5	290.
3 komendy kozaków z liczby znajdujących się przy konnej artylleryi, z Włodawy do Miechowa	6	300.

Przemieszczone na inne punkta:

Pułku Xięcia Wellingtona:

	Dni.	Wiorsty.
1 bataljon z Sokołowa do Warszawy	3	109½.
2 — Łukowa —	3	107½.
3 — Adamowa —	4	130½.
4 — Węgrowa —	3	76½.
Artylleryа.		
Konno-lekka № 6 baterya z Łęczna do Warszawy	6	172.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 Marca.

Gubernator Wojenny Miasta Warszawy.

«Wzywam, ażeby wszyscy, oprócz zostających w służbie czynnej oficerów wojskowych i urzędników cywilnych etatowych, znajdującą się u nich broń wszelkiego rodzaju, wyłączając szpady przy mundurach używane, w ciągu 24 godzin od obecnego wezwania do biura tutejszej Policji złożyli. Przekonani o ukrywanie, pod sąd wojskowy oddani będą. Broń do Policji składana, ma bydź opatrzoną przywiązanemi i opieczętowanemi kartkami z wyrażeniem do kogo broń ta należy. Na złożoną broń właściciele otrzymywać będą stosowne pokwitowanie, obejmujące wymienienie rodzaju onej.»

P. O. Gubernatora Wojeonego Jenerał-Lejtnant *Okuniew*.

—

Warszawski Ober-Policmajster.

«Na zasadzie rozkazu wyższej władzy, wydaném zostało poniżej wymienione rozporządzenie, do którego wszyscy mieszkańcy tutejsi od dnia dzisiejszego aż do następnego ogłoszenia, zastosować się są obowiązani, a mianowicie: a) każda osoba przechodząca przez miasto po godzinie 11-ej w nocy, powinna mieć przy sobie latarkę z zapaloną świecą;—wyłączają się od tego wojskowi wszelkiego stopnia i osoby o których policja odebrała oddzielne rozporządzenie; b) po godzinie 7-ej wieczorem, dorożki za rogatki miasta wyjeżdżać nie mogą, jak tylko z osobami wojskowemi i urzędnikami ubranemi w vice-mundury; oraz opatrzonemi w piśmienne rozkazy; c) właścicielom dorożek dozwoloném zostało wysyłanie ich na najém po mieście tylko do godziny 12 w nocy; d) utrzymający bryczki Pragskie, otrzymali zakaz przyjeżdżania temiż do Warszawy i wynajmowania onych za obręb miasta; e) nikt do Warszawy nie będzie wpuszczonym, kto nie okaże na rogatkach świadectwa, wydanego przez naczelnika powiatu i xiążeczki legitymacyjnej; f) właściciele hotelów, zajazdów i wszelkich domów, pod żadnym pozorem, nawet na naj-

*

krótszy czas, niemogą przyjmować na zamieszkanie osób nie posiadających przepisanych dowodów legitymacyjnych, a lokatorowie, bez wiadomości właścicieli domów, nikomu przytułku u siebie dozwalać nie powinni, pod osobistą odpowiedzialnością. — Warszawa d. 15 (27) Lutego 1846 r.

Jenerał-major *Abramowicz.*

Sekretarz *Kwieciński.*

Przepisy o paszportach.

«Stosownie do rozporządzeń Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 15 (27) Sierpnia z. r. i t. d. 4 (15) Stycznia r. b., opierających się na rozkazie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, osoby mające zamiar podróżowania extra-pocztami, kuryerami, lub pocztami osobowemi, okazać winny na pierwszym urzędzie pocztowym, lub stacji pocztowej, dowody następujące: 1) Osoby prywatne: Mieszkańcy Królestwa: Książeczki legitymacyjne lub świadectwa miejscowej władzy policyjnej, to jest Prezydenta miasta, burmistrza lub wójta gminy, datowane w roku tym, w którym podróż ma mieć miejsce, na dowód że do ksiąg ludności są zapisane. — Mieszkańcy Cesarstwa: Przepisany paszport lub karty tak zwane podróżne; osoby zaś, które w służbie rządowej poprzednio znajdowały się, ukaz udzielający dymisję, świadectwo o dymisji, lub karty podróżne. 2) Osoby w służbie rządowej zostające: Wojskowi lub do zarządu wojskowego należący, tudzież urzędnicy cywilni: Urlop lub komisorjum albo też karty podróżne. Żony osób wojskowych lub do zarządu wojskowego należących: Paszporty wydawane przez władze wojskowe, nie inaczej jednak jak z podpisem: w piechocie i kawalerji dowodzcy pułku, w artylerji i bataljonach saperów dowodzcy brygady; lub karty podróżne. Służący osób wojskowych lub do zarządu wojskowego należących, gdy udają się w podróż z temiż osobami, objęci być mają w biletach przez osoby rzeczone od zwierzchniej ich władzy otrzymanych, z wyrażeniem rysopisu tychże służących. 3) Osoby za granicę wyjeżdżające lub też z zagranicy przybywające: Poddani Cesarstwa i Królestwa. Paszporty uzyskane od głównych naczelników gubernji, od Gubernatora Wojennego Warszawskiego, lub od missji zagranicznych Cesarsko-Rossyjskich; Cudzoziemcy. Paszporty właściwej ich miejscowej władzy, lub od zagranicznej missji Cesarsko-Rossyjskiej, albo też tak zwane wanderbuchy; dowody te wizowane być winny przez komory graniczne. *Uwaga.* Dodaje się tu, że dowody wyżej wyszczególnione, przy wyjeździe z Warszawy, poświadczane być winny; dla osób wojskowych lub wojskowego zarządu, przez Ordynans-Haus Warszawski, a dla osób prywatnych lub urzędników cywilnych, przez bióro policji.

Dyrektor Poczt, Rzeczywisty Radzca Stanu,

Xiążę Golicyn.

Za Naczelnika Kancelarji *Karpiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. *Wiedeń 1 Marca.* Podług wiadomości otrzymanych od dowodzcy dywizyjnego wojsk Cesarskich w Tarnowie, pod dniem 25 Lutego, włościanie nie przestają przyprowadzać pod wojskową eskortą powstańców, przez nich zatrzymanych; i tak, po południu 24 Lutego, podczas przetrząsania pałacu xiążąt Sanguszków, schwytano justycyarjusza *Longchamp*, tego samego, który w dniu 19 tegoż miesiąca dowodził bandą powstańców co się byli zgromadzili na Marcinowej górze, pod Tarnowem i niezwłocznie byli rozpędzeni po wyjściu z miasta wojsk Cesarskich. Wszędzie chłopi dawali władzy pomoc dla imania buntowników, ukrywających się po lasach.

Podług nowin otrzymanych ze Lwowa wieczorem 23 Lutego, największa spokojność tam panowała pomimo kłamliwych pogłosek rozpuszczanych w tym względzie. Włościanie cyrkułu Samborskiego i Lwowskiego, oświadczyli się w massie przeciw powstaniu i wydają Władzy rokoszan, którzy im wpadną w ręce; cyrkuł Przemyślski był spokojny i powstanie nie znajdowało tam stronników nawet między panami. W cyrkułach Sanockim, Jaślskim, Sandeckim, Rzeszowskim, Tarnowskim i Bochnijskim chłopi bronią sprawy Rządu i zatrzymują powstańców.

— *Dostrzegacz Austryacki* pod d. 1 Marca pisze:

«Natychmiast po opuszczeniu Krakowa przez wojska Cesarskie, rewolucyoniści tego miasta utworzyli *Rząd narodowy Rzeczypospolitej Polskiej*, który wydał tegoż dnia nader pompatyczny Manifest do narodu Polskiego, podpisany przez Ludwika *Gorzkowskiego*, Jana *Tyssowskiego*, Alexandra *Grzegorzewskiego* i Karola *Rogowskiego*, Sekretarza.

«Można się przekonać z Protokołu, spisanego 22 Lutego wieczorem, wyrzekającego ustanowienie pomienionego Rewolucyjnego Rządu, jak obszerne rozgałęzienia miały szalone plany rewolucyonistów.

«W dniu 24 Stycznia 1845, (mówi Protokół) Komitety wszystkich stowarzyszeń Polskich oddały wodze Rządu w ręce Władzy, złożonej z pięciu osób, które, wraz z jednym Sekretarzem, były wybrane w Wielkiém Xięztwie Poznańskiém, wolném mieście Krakowie i jego okręgu, Galicyi, Rusi i Emigracyi, jakowa władza miała być uzupełnioną wyborem dwóch jeszcze Członków, mianowicie jednego od Polski i jednego od Litwy. Obrani Członkowie i Sekretarz przyjęli powierzoną sobie władzę i powinni byli zebrać się w Krakowie przed 21 Lutego (na który naznaczone było Powstanie). Rzeczywiście Członkowie od Krakowa, Galicyi i Emigracyi znaleźli się na umówioném miejscu przed terminem, ale reprezentant Wielkiego Xięztwa Poznańskiego został zatrzymany, a reprezentant Rusi i Sekretarz nie stawili się. Nakoniec Członek od Emigracyi, bojąc się być wziętym skutkiem wejścia wojsk Cesarskich do Krakowa, trzymał się ukrytym przez ten czas na granicy.

Pod dniem 3 Marca taż gazeta daje wiadomości następujące:

Podpułkownik *Benedek*, posłany przez J. C. Wysokość Arcyxięcia Ferdynanda d'Este, przybył 25 Lutego do Bochni; dowiedziawszy się że Krakowscy powstańcy, którzy przeszli Wisłę w Niepołomicach, udali się do Wieliczki, pociągnął nazajutrz do tego miasta z wojskami jakiemi mógł rozrządzać, wspartemi przez massy włościan, którzy się zewsząd zbiegli. Około godziny 10 rano spotkawszy rokoszan pod Gdowem, attakował ich, zbił i rozproszył zupełnie, położywszy im wiele trupa. Kiedy przednia straż wojsk Cesarskich przybyła na wyniosłości Wieliczki, garstka rokoszan tam pozostałych, już była to miasto opuściła i podpułkownik Benedek wszedł tam pod wieczor.

«Jenerał *Collin* opuścił Wadowice 27 Lutego popołudniu z 5 kompanijami piechoty, milicyą, szwadronem jazdy i pół-bateryą artylleryi. Przenocowawszy w Izdebniku, stanął o 6 wieczorem przed Podgorzem. Powstańcy, którzy byli zaczajeni w domach i w jednych koszarach, wystrzelili do wojsk, ale po krótkotwałym oporze opuścili swoje posty i skierowali się na Krakow przez most, w przejściu przez który stracili wiele ludzi od kartaczowego ognia. Wkrótce potém Jenerał Collin był attakowany od pola, przez bandę powstańców, ciągnących z Krakowa ku Wieliczce. Wielu tych powstańców zabito, 89 wzięto do niewoli, reszta rozpierzchła się. Wojska Cesarskie miały tylko jednego zabitego i siedmiu ranionych.

«Podług swego raportu z d. 28 Lutego jenerał Collin dowiedział się z rana że Wieliczka była zajęta przez trzy kompanije pułku pieszego Nugent, po zaattakowaniu i zupełném rozbiciu powstańców pod Gdowem przez wojska i chłopów. Od strony Krakowa strzelano od czasu do czasu na Podgórze, wszakże bez najmniejszej szkody.

«28-go jenerał Collin odebrał depeszę od jenerał-majora Królewsko-Pruskiej służby von Felden, stojącego w Neu-Berun z 1,200 piechoty, 400 ułanów, i 4 działami i wszedł w porozumienie z tym jenerałem.

«Podług doniesień z Wadowic z d. 1 Marca, banda powstańców, idąca z Krakowa paląc wszystko po drodze i dążąc przez Jordanów do Wadowic, zmuszona była do odwrotu przez oddział wojsk posłanych jej na spotkanie i do którego przyłączyła się wielka liczba chłopów. Inna banda powstańców, która się udała z Krakowa na Limanów, uległa temuż losowi.

«Podług nowin ze Lwowa, dochodzących do 25 Lutego, panowała tam największa spokojność; oddziały wojsk były posłane w celu uspokojenia mieszkańców po cyrkułach i dla czuwania nad transportami niewolników.»

— Powtarzamy tu z Gazet Warszawskich, następujące, przez Arcy-Xięcia Wielkorządzcę Galicyi wydane: Obwieszczenie. «Od niejakiego czasu emisarjusze, czyli posłańcy za granicą przebywających stowarzyszeń, których celem jest, prawy porządek w Galicji zburzyć i mieszkańców tutejszych do nieposłuszeństwa przeciw istniejącym Władzom podniecić, niemniej inni burzyciele ogólnego spokoju, niedoświadczonych i łatwowiernych do wykonania swych zbrodniczych zamysłów uzyskać chcieli, rozszerzając postrach przyszłego niepokoju, oraz głosząc, że ogólne powstanie wkrótce wybuchnie, i w całym kraju rozszerzy się. Kiedy ci burzyciele, swobody podług różnicy okoliczności i osób, przywrócenie dawnej Polski, zniweczenie teraz istniejącej różnicy stanów i równy podział majątków za pośrednictwem socjalnego wstrząśnienia, mianowicie zaś włościanom uwolnienie od powinności pańszczyznianych i innych danin inwentarjalnych, niemniej uchylenie podatków, jako cel mniemanego powstania ogłaszają, a gdzie te środki niedostatecznemi okazują się być, lękliwe umysły groźbą krwawej zemsty zatrważają, prawdziwa ich dążność ku zburzeniu istniejącego, na podstawie religji i prawa trwale uzasadnionngo porządku towarzyskiego, jest zwróconą. Ci wichrzyciele prawdziwej swobody, wyzuwszy się z wszelkiego uczucia cnoty, błąkając się bez majątku i wpływu w obec towarzystwa ludzkiego, tego stanu rzeczy z niecierpliwością wyglądają, albowiem przy zburzeniu prawego porządku nic do stracenia nie mają, przeciwnie zaś, na wypadek uwieńczenia ich zbrodniczych zamysłów, nadzieję uzyskania materjalnych korzyści sobie rokują. Rząd krajowy, jak dawniej tak i teraz silnych i stanowczych środków użyje, i tym zbrodniczym niepokojom tamę położy, oraz poczytuje sobie za obowiązek, mieszkańców tej krainy o prawdziwej dążności teraźniejszych zawichrzeń oświecić, onym uczucie winnej wierności dla miłościwie nam panującego Monarchy przypomnieć, a odwołując się do istniejących ustaw karnych, przestrzedz ich, ażeby do współdziałania przy zbrodniczych zabiegach rzeczonych wichrzycieli lekkomyślnością, bojaźnią lub groźbą ująć się nie dali.— Podług § 52 pierwszej części Ustaw Praw karnych, każden zbrodni głównej staje się winnym, kto przedsiębierze krok w zamiarze gwałtownego przekształcenia Rządu publicznego, albo ściągnienia lub powiększenia na kraj niebezpieczeństwa zewnętrznego, czyli tegoż powiększenia, bądźby to jawnie się lub skrycie stało, przez pojedyncze osoby, lub przez spisek, knowaniem, poradą, własną czynnością, porwaniem się do broni, albo i bez rzucenia się do oręża, udzieleniem do tego prowadzących sekretów i układów, poduszczeniem, zaciąganiem do wspólnictwa, szpiegowaniem, wspieraniem, zgoła jakąkolwiek czynnością do tego zmierzającą. Na tę zbrodnię § 53 rzeczonych ustaw karnych, chociażby nieuskutecznioną, ale tylko knowaną była, *karę śmierci* przeznacza. — D. 21 i 22 Stycz. 1845 r. przez pisma krajowe podano do ogólnej wiadomości, że zbrodnia Stanu przed kilku laty w tutejszym kraju przez pewną liczbę osób popełnioną została, przeciw którym na podstawie przedsięwziętych śledztw, właściwe Sądy karne karę śmierci zawyrokowały, i że te to wyroki zatwierdzenie wyższych Władz sądowych otrzy-

mały. Jedynie tylko nieskończona łagodność i łaska Najjaśniejszego Pana, wszystkich od kary śmierci a większą część skazanych od ciężkiego więzienia uwolnić raczyła. Przypominając przeto mieszkańcom tego kraju pomienioną łaskę N. Pana, robię ich zarazem uważnymi, że na podobne ułaskawienie miłościwie nam panującego Najjaśniejszego Monarchy, przy powtórzeniu ciężkiej zbrodni stanu, liczyć niepowinni. — Niechże każdy, który z jakichkolwiek powodów, rzeczonym wichrzycielom przytułek, ochronę, posłuchanie lub zapomogę dać zamyśla, dobrze się nad tém zastanowi co czyni. Każdy ze stosunkami miejscowemi obznajmiony przyzna, że Rząd istniejący ma dostateczną siłę i niewzruszone przedsięwzięcie, zbrodnicze i zuchwałe zabiegi źle myślących zniweczyć, a wiernych poddanych N. Pana od nikczemnych i wściekłych zamachów ochronić; niechże nikt tém przekonaniem wsparty niewczesnej obawie nie oddaje się, przeciwnie, niech ściśle prawném postępowaniem opieki rządowej godnym stanie się.—We Lwowie, dnia 18 Lutego 1846 r.—*Ferdynand*, Arcy-Xiążę Austrjacko-Esteński, Cywilny i Wojenny Jeneralny Gubernator.

PRUSSY. *Berlin 4 Marca.* Oto jest list pisany przez Wielkorządzcę Indyj Wschodnich, sira H. Hardinge, do Ministra Pruskiego przy Dworze Londyńskim:

Oboz pod Ferozpoure, 1 Stycznia 1846.

«Proszę JWPana przyjąć moje życzenia z powodu Nowego Roku, tudzież wyrażenie mojej radości z doskonałego stanu zdrowia J. K. W. Xięcia Waldemara, który, z walecznością, właściwą Jego Najjaśniejszemu Domowi i z duchem przedsiębierczym swego narodu, znalazł się przy moim boku w ostatnich bitwach pod Moadkee 18 Grudnia i pod Feroze-Shah 21 i 22 Grudnia.

«J. K. Wysokość miał zamiar udania się do Bombay przez Scind i wyjechał w zupełném zdrowiu z Ferozpoure 23 Grudnia.

«Niepodobna było okazać przed mojemi wojskami więcej zimnej krwi, nieustraszoności i energii, niż ich rozwinęli w tym razie Jego Królewska Wysokość i osoby Jego orszaku.

«Gdy Lekarz Xięcia spadł z konia w skutek odebranego postrzału kartaczem, Xiążę zsiadł natychmiast z konia, dla dania mu pomocy; wszakże ten czyn ludzkości niebył już skutecznym, albowiem nieszczęśliwy był już ducha wyzionął.

«Osądziłem moim obowiązkiem zaprosić J. K. Wysokość, z rana, 22 Grudnia, iżby się oddalił; albowiem zanosiło się na krwawą walkę, i niezdołałem pogodzić z mojém uszanowaniem dla Królewsko-Pruskiego Domu, iżby jeden z Jego Xiążąt, który już się był znalazł na jednej bitwie w Azyi i świetnie się w niej popisał, narażał się na dalsze niebezpieczeństwo, kiedy w tém dla Jego Królewskiej Wysokości najmniejszej nie było potrzeby.

«Z wielką niechęcią J. K. Wysokość przystał na oddalenie się do Ferozpoure.

«Pozwalam sobie dodać, że J. K. Wysokość, przez Swe uprzejme postępowanie zjednał dla siebie szacunek i uwielbienie wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych Kompanii Wschodnio-Indyjskiej i że nasze, pełne uszanowania, życzliwe chęci towarzyszą J. K. Wysokości wszędzie, dokąd skieruje swe kroki.

«Te uczucia które, J. K. Wysokość tak powszechnie wzbudził, czynią największą przyjemność mnie, który, skutkiem dawnych wspomnień i skłonności, biorę szczery udział we wszystkiém co się tyczy oficerów jego narodu.

Mam zaszczyt, i t. d.

(Podpisano) H. Hardinge, *Wielkorządzca.*

— Gazeta Powszechna Pruska zaprzecza rozszerzonej przez inne gazety pogłosce o aresztowaniu Biskupa Koadjutora X. *Dąbrowskiego*. (Patrz Tygodnik № 16.)

— Czytamy w okólniku wydanym przez Xiędza Przyłuskiego, Arcy-biskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, do Duchowieństwa W. Xięstwa Poznańskiego, co następuje:

«Uwiadomiony zostałem odezwą Wysokiego Ministerjum Spraw Duchownych z d. 15 b. m. o zgubnych zamiarach wykrytych w W. Xięstwie Poznańskim i przyległej mu części Pruss Zachodnich, dążących do zawichrzenia i obalenia istniejącego porządku rzeczy. Spowodowany przeto jestem przemówić do was szczególniej, szanowni rządzcy Parafji, byście, przestrzegając ściśle waszego stanowiska, jako głosiciele pokoju Chrystusowego, pracowali ku odwróceniu złego i położeniu tamy wszelkim tego rodzaju zamachom. Dopełniając tego życzenia, nie mogę, najmilszej winnicy Pańskiej pracownicy, nie ponowić przedewszystkim tego, co już na wstępie mego Arcypasterskiego urzędowania w wydanym do was liście pasterskim powiedzieć miałem sposobność. W nim zaleciłem wam pokój, jakiego dać świat nie może, to jest pokój Boski, bo ten tylko jedynie jest źródłem wszelkiego pokoju doczesnego, jest rękojmią szczęścia, tak dla duszy każdego w szczególności, jak i dla całego społeczeństwa. W nim zachęcałem was, abyście, jako opowiadacze prawd odwiecznych, do tego zmierzali w waszych pracach i usiłowaniach pasterskich, iżby ci, którzy waszej duchownej pieczy są powierzeni, nauczyli się przestrzegać praw i zachować uległość i posłuszeństwo dla wszelkiej władzy, wiedząc z nauki Pawła Św., że nie masz zwierzchności jedno od Boga, a kto się jej opiera, opiera się rozporządzeniu Boskiemu. Toż samo zalecam wam teraz tém usilniej, waszą bowiem jest rzeczą byście własnym przykładem uległości i posłuszeństwa ku wszelkim władzom, jak i nauką, oświecali wiernych o ich obowiązkach i ostrzegali ich, aby dalecy od słuchania podszeptów i namowy ludzi źle myślących, przestrzegali święcie swych powinności, bacząc zawsze na to, aby oddawali Cesarzowi co jest Cesarskiego, a Bogu co jest Boskiego.

«Pilnujcież tedy trzód waszych z wszelką troskliwością, jak wspomina Paweł Św. i paście je paszą zdrową, nie zatrutą żadną przewrotnością tego świata, odrzucając wszelkie nasiona nauk złośliwych, dążących do obalenia posta-

nowionego od Boga porządku, do osłabienia szacunku dla praw Boskich i ludzkich i do zawichrzeń i nieładu w społeczeństwie.

«To gdy wam niniejszym okólnikiem ściśle polecam, w przekonaniu, że sami nie dopuścicie się niczego takiego, coby ściągnąć na was mogło podejrzenie o wykraczanie poza obręb świętego waszego powołania, mam zarazem nadzieję, iż pamiętni na łagodność i sprawiedliwość Najjaśniejszego Króla Jmci, użyjecie całego waszego duchownego wpływu, aby w tych okolicznościach działać zbawiennie na wiernych, aby ich trzymać w granicach, jakie im Religja i Kościół zakreślają.»

— Gazeta Warszawska, (z której i poprzedzający list Pasterski wzięliśmy) zawiera co następuje:

«Donoszą z Wrocławia 26-go z. m.: «Dziś rano wyruszyły ztąd koleją żelazną nad granice Górnego Szląska kompanja strzelców, bataljon 10-go pułku piechoty i dwie armaty. Jutro rano wysłane jeszcze będą tamże dwie armaty i bataljon 22-go pułku piechoty. Dziś rano przybyli tutaj: były Jenerał Chłopicki, Senator Kirchmayer, i kilku Polaków, którzy się z Krakowa do naszego miasta ucieczką ratowali.

Z Wrocławia 26 Lutego. Dziś przybył tu koleją żelazną z Krakowa Dembiński, jeden z dowodzców w dawném powstaniu polskiém.

Gazeta *Szląska* donosi z Poznania: Spokojność zupełnie tu przywróconą została, bo wszyscy prawie spiskowi czekają w więzieniach zasłużonej kary. Herszt spisku, dawny polski Sztabs-Oficer, Mirosławski, w dzień mających wybuchnąć rozruchów, nie ukazał się na swojém stanowisku, i to już odebrało całą odwagę i ufność spiskowym. Przypadkiem tylko ujęto Mirosławskiego w bliskości Klecka; ów naczelnik powstańców nie jako dowodzca, ale jako więzień tego dnia przywieziony został do naszego miasta. Teraz jęczy w kajdanach. Papiery, które Mirosławski w czasie, kiedy go ujęto, w ogień chciał wrzucić, zostały ocalone; zawierają one cały plan powstania, i listę głównych spiskowych; tych teraz wszystkich ujęto i do Poznania sprowadzono. Tym sposobem władze są w posiadaniu dokładnej znajomości o całém rozgałęzieniu ohydnego spisku. Broni znaleziono mało, tu i owdzie zapasy prochu, także kapiszony z fabryki Kolońskiej. Z papierów Mirosławskiego okazuje się (cośmy to już donosili), że opanowanie Poznania miało się rozpocząć od wymordowania komendantów, oficerów i urzędników cywilnych, następnie spiskowi mieli ogarnąć najwyższą władzę, której już tém samém nadzieję miano zapewnić ślepe posłuszeństwo, skoro po usunięciu wszystkich dobrze myślących, dzika rota szaleńców potrafiłaby w uległości resztę mieszkańców utrzymać; ktoby zaś śmiał najmniejsze okazać nieposłuszeństwo, natychmiast śmiercią miał być karany. Przecież, szczęściem dla nas, Mirosławski jest ujęty; jakkolwiek potrafił już raz ujść z więzienia jako lokaj przebrany; tym razem kucharz oddał go w ręce karzącej sprawiedliwości. Mieszkał on bowiem w dobrach spokojnego ziemianina, u którego pobyt dla tego sobie obrał, aby uszedł wszelkiego władz podejrzenia; tem czasem kucharz tegoż dziedzica opowiadał gadatliwie w mieście o tajemniczym gościu; to ściągnęło uwagę policji i spowodowało jego ujęcie. Był on zaopatrzony w paszport francuzki i oprócz tego miał parę set fałszywych paszportów przy sobie.»

ANGLIJA. *Londyn 28 Lutego.* Bill sira Roberta Peela o reformie celno-finansowej przeszedł tym sposobem na wczorajszém posiedzeniu, że wniosek P. Miles o odrzuceniu tego billu, czyli o odłożeniu go do sześciu miesięcy, sam został odrzucony 337 głosami przeciw 240.

— Na jedném z ostatnich posiedzeń Izby Niższej, sir Robert Peel, odpowiadając na zadane mu przez P. Mitchel pytanie oświadczył, że niezwłocznie po wypadku głosowania na jego bill o zmodyfikowaniu ceł zbożowych, zajmie się dalszemi szczegółami taryfy lecz nie dopuści izby rozprawy nad innemi częściami taryfy opoźniały postęp billu zbożowego.

— Na początku posiedzenia 23 Lutego O'Connell zadawał Pierwszemu Ministrowi pytania następujące: 1.) Czy Ministrowie mają zamiar wniesienia na tej jeszcze sessyi billu, udzielającego narodowi Irlandskiemu swobody wyborowe w stosunku odpowiednim tym, jakich używa narod Angielski — 2.) Czy Ministerstwo ma podać bill w celu wyjednania dla Irlandczyków prawa posyłania na Parlament słusznej i dostatecznej liczby Członków — 3.) Czy wniesie bill porównywający swobody i władze aktu reformy municypalnej Irlandskiej, z takiemiż aktu reformy municypalnej korporacyj Angielskich — 4.) Czy wniesie Ministerstwo bill, zapewniający dzierżawcom w Irlandyi zupełne wynagrodzenie za ulepszenia dokonane przez nich na gruncie? — Sir Robert Peel odpowiedział, że Gabinet przedewszystkiém zajmie Izby przedmiotami tyczącemi się interesu ogólnego kraju, a po wyrzeczeniu w tym względzie Parlamentu, Minister przedstawi bille tyczące się wprowadzonych przez P. O'Connell zagadnień.

«Irlandya, dodał Pierwszy Minister, ma prawo do swobody wyborowej równie rozciągłej, jak angielska w stosunku do swej ludności i zasobów; trzeba więc zrównoważyć swobodę municypalną Irlandską z tą jaka istnieje w Anglii i Szkocyi; należy również wynagrodzić wydatki, poniesione przez dzierżawców na ulepszenie dzierżawionych potiadłości.»

— Wiadomości z New-York odebrane po 5 Lutego; układy między Posłem angielskim i P. Buchanan o kraj Oregon, wszczęte na nowo zostały i zdaje się że obie strony zgodzą się na ustanowienie granicy liniją 49 stopnia szerokości północnej. O wojnie nikt już nie myśli.

— Wiadomość o ostatnich wypadkach w Indyi sprawiła wielkie wrażenie na Giełdzie. Spodziewano się z pewnością że armija angielska odniesie zwycięstwo, ale się niespodziewano tak wielkich strat, jakie sama ona poniosła.

Widać teraz że anglicy niedokładne mieli wyobrażenie i o armii Sikhsów i o stopniu jej wojennego ukształcenia. Wojsko to okazało się wybornie uorganizowaném, artylleryą wyćwiczona w wysokim stopniu. Przy braniu okopów któremi się Sikhsy oszańcowali, ci ostatni wysadzili na powietrze miny, których się nikt nie spodziewał i te największą anglikom szkodę zrządziły. Sam Wielkorządzca omal nie dostał się w niewolą, pod Wodzem Naczelnym sirem Gough zabito konia.

Porażka armii Sikhsów największe wrażenie sprawiła w całym Pendżabie, szczególniej zaś w stolicy tego Państwa, Lahorze. Królowa-Matka dała rozkaz iżby wszystkie pozostałe wojska posłane były na odsiecz armii dowodzonej przez Tedż-Singa i nakazała nowe zaciągi. Przedsięwzięto środki nadzwyczajne ostrożności dla zapobieżenia wszelkim tajemnym związkom mieszkańców z anglikami.

Donoszą że Lall-sing, ulubieniec Królowej Matki, został zatrzymany przez wojsko na podejrzenie iż zdradził armiją i był przyczyną jej klęski.

PORTUGALIJA. *Lizbona 20 Lutego.* Gazety Lizbońskie zgodnie donoszą że don Miguel prosił margrabinę de Loulé, siostrę swoję, o wydanie za niego jednej z jej córek, zostawując wybor samejże matce i że żądanie to zostało bezwarunkowo odrzucone.

FRANCYA. *Paryż 1 Marca.* Na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych P. de Gasparin rozwijał swój wniosek o organizacyi służby administracyjnej. Wniosek ten ma na celu urządzenie za pomocą prawa wstąpienia do służby i awansowania na posadach.

Minister P. Guizot oświadczył, że Rząd nie opiera się wnioskowi i przeto takowy został wzięty na uwagę.

— Statek przybyły do Marsylii 26 Lutego przywiozł wiadomości z Algeru po 23 b. m. Abdel-Kader był się udał na południe, uprowadziwszy z sobą do 1000 jezdzców nabranych w zbuntowanych przez się pokoleniach. Zamiarem jego było zejść niespodzianie jednę z naszych kolumn, lecz straciwszy nadzieję pomyślnego skutku i lękając się o własne bezpieczeństwo, zostawił swoje wojską u stop gór Jurjura, a sam, pod pozorem pojścia na wzwiady, zemknął z ludźmi swego orszaku; wojsko zaś jego, za nadejściem naczych oddziałów, zostało zewsząd otoczone i w pień wycięte.

— Z ostztnich korrespondencyi z Haiti dowiadujemy się, że dowodzca okrętu P. Lartigue miał 18 Stycznia długą konferencyą z Prezydentem Pierrot, który oświadczył iż zajście z Francyą z powodu krzywdy wyrządzonej P. Dubrac pragnie ukończyć przez układ przyjacielski lecz kładzie za konieczny warunek, odwołanie Konsula P. Levasseur. P. Lartigne doniosł o tém swemu Rządowi i czeka stanowczych rozkazów.

— W Strasburgu, 22 Lutego zauważano że bociany wróciły i pracują około gniazd swoich; ten nadzwyczaj wczesny powrot każe spodziewać się równie wczesnej i ciepłej wiosny.

— Znany kasztan w ogrodzie Tuileries pod nazwiskiem kasztana 20 Marca, gdyż stale około tego dnia zwykł kwitnąć, szczególniej się tego roku pośpieszył i jest w pełném rozkwitnieniu.

HISZPANIJA. Nowy Gabinet, cofnąwszy wniesiony już przez byłych Ministrów budżet, wniosł nowy na posiedz. 23 Lutego ze znacznemi modyfikacyami i zmniejszeniem podatków gruntowych tudzież z wprowadzeniem wielkiej oszczędności w wydatkach służby publicznej.

MEXYK. Podług wiadomości z Mexyku 8 a z Vera Cruz 13 Stycznia Paredes został obrany Prezydentem Rplitej i umieścił jenerała Almonte na czele swego Gabinetu.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

UWIADOMIENIE.

Corocznie przez zwierzchność drukarni Głównego Sztubu J. C. Mości, (gdzie się drukuje i Tygodnik), wydawany jest kalendarzyk kieszonkowy w formacie 16 części arkusza, pod tytułem **PAMIĘTNICZEK** (Памятная Книжка), zawierający wszelkie wiadomości o składzie wyższych władz cywilnych i wojskowych Cesarstwa tudzież inne powszechnej użyteczności informacye, zwykle w kalendarzykach pomieszczane. Lecz szczególniej odznacza się to wydanie rycinami; jest ich dwanaście, i wszystkie rytowane wielkim nakładem w Londynie, przez najpierwszych tamecznych artystów. Te ryciny są następujące: 1.) wstępna, przedstawia Powrot urlopowanego żołnierza do rodziny — 2.) Pałac Cesarski w Gatczynie — 3.) Takiż w Peterhofie — 4.) Stacya drogi żelaznej w Petersburgu — 5.) Pole Borodińskiej bitwy — 6.) Widok z góry Mitrydata na zatokę morza Azowskiego w Kerczu — 7.) Oboz markietanów azyatyckich pod twierdzą Wniezapnaja — 8.) Rozwaliny dawnej świątyni chrześciańskiej w Kutajsie, w Imeretii — 9.) Metechski zamek w Tyflisie — 10.) Troicko - Siergiejewska ławra pod Moskwą — 11.) Droga żelazno-konna od Wołgi do Donu w gubernii Saratowskiej — 12.) Przejście wojsk rossyjskich przez most nad przepaścią na Kaukazie.

Cena tego wydaniu nader umiarkowana: exemplarze oprawne w safian ze złotemi brzegami kosztują 6 rubli sreb. — w atłas, 3 rub. 50 kop. — w atłas bez złoconych brzegów 3 rub. — w angielski papier 2 r. 50 kop. — w bordiurze 2 r. sr. Za przesłanie pocztą dodaje się 25 kop. srebrem.

Żądania mają być adresowane do Drukarni Wojennej (Въ Военную Типографію въ С.-Петербургѣ.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 4 Marca 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.